

Bożena Diemjaniuk

Warszawa, 18-19 czerwca 1673

Co ważnego wydarzyło się w Warszawie 344 lata temu?

18 czerwca 1673 roku też była niedziela. W kolegiacie św. Jana (wtedy jeszcze „tylko” kolegiacie) rozpoczęły się nieszpory. Zgromadziło się sporo duchowieństwa, możni panowie oraz wielki tłum prostego ludu.

Niby nic szczególnego. Kościół jest po to, by w nim się modlić. Jednak 18 czerwca 1673 roku przygotowywano się do wielkiej uroczystości – i kościelnej, i państwowej. Przez całą noc odprawiano służbę Bożą przed obrazem umieszczonym na ołtarzu po prawej stronie większego chóru. Następnego dnia, tj. 19 czerwca, obraz ten przewieziono do eremu kamedułów na Bielanach. W uroczystości uczestniczył nawet król Michał Tomasz Wiśniowiecki.

Co to był za obraz? Z jakiej okazji zorganizowano całą tę uroczystość?

Najkrócej mówiąc, był to obraz przedstawiający Brunona z Kwerfurtu. A uroczystość miała trojake uzasadnienie: po pierwsze, 19 czerwca w zakonie kamedułów obchodzono święto założyciela wspólnoty – patriarchy Romualda z Rawenny (niektórzy wolą, że z Camaldoli); po drugie, 19 czerwca 1673 r. św. Bonifacego ogłoszono patronem Królestwa Polskiego; po trzecie, tego dnia przypadała czwarta rocznica elekcji króla Michała.

Zaraz, zaraz... W jednym zdaniu Brunon, a w drugim jakiś Bonifacy... Więc o kogo w końcu chodzi? **O Brunona z Kwerfurtu.** Tylko, że wśród kamedułów był on przez wieki znany i czczony jako Bonifacy. W poprzednim akapicie celowo użyłam w rozdzieleniu dwóch imion świętego, by pokazać, że nietrudno było o zamieszanie, jakie wynikło z faktu używania przez grafa z Kwerfurtu dwóch imion. („Zamieszanie” – to słabo powiedziane, ale o tym może w innym miejscu.)

Obraz zachował się do dziś. Znajduje się w pokamedulskim kościele na Bielanach (obecnie parafia bł. ks. Edwarda Detkensa). Ksiądz proboszcz Wojciech Drozdowicz przesłał mi zdjęcie tego obrazu. Tak po prostu, gdy zapytałam, czy rzeczywiście w prawym dolnym rogu są postaci przypominające Turków.

Uroczyste przeniesienie obrazu św. Bonifacego zostało dość szczegółowo opisane przez zakonnego kronikarza. Niestety, nie wiadomo, co stało się z bielańskim archiwum po opuszczeniu eremu przez ostatnich mnichów w r. 1902. Do naszych czasów zachowała się wersja zamieszczona w *Annales Camaldulenses* (red. Mittarelli, Costadoni, Wenecja 1744).

Procesja na Bielany z r. 1673 mocno wryła się w pamięci mieszkańców stolicy. Tak mocno, że do bielańskiego eremu urządzano pielgrzymki. Później, w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego, były to już raczej modne wycieczki za miasto.

Ten mój krótki tekst tylko sygnalizuje niektóre zagadnienia, którymi wypadałoby się zająć bardziej szczegółowo. I z przypisami. Przyznam, że w osłupieniu przyjąłem informację, iż Brunon z Kwerfurtu był patronem całego Królestwa Polskiego. I mocno się wzruszyłam, czytając, jak król Michał wraz z żoną i najważniejszymi dostojnikami w państwie klęczał przed Najświętszym Sakramentem, błagając, by św. Bonifacy stał się naszym obrońcą i protektorem w walce z Turkami.

Augustów, 18 czerwca 2017,
XI niedziela zwykła